



TEATR COLLEGIUM
NOBILIUM
W WARSZAWIE

Casting

reżyseria
**Mateusz Atman,
Agnieszka Jakimiak**

premiera
12 stycznia 2024

fol. Bartek Warzecha / Teatr Collegium Nobilium

◆ Warszawa
Casting

■ Polskim teatrem wstrząsa fala sejsmiczna. Na razie trudno mówić o wyłomie w hierarchicznej strukturze, ale rysują się w niej kolejne pęknięcia. Jednym z głównych tematów dyskusji jest sytuacja absolwentów szkół teatralnych. Coraz częściej rozlegają się głosy podważające formułę konkursów spektakli dyplomowych – z natury efemerycznych, nobilitujących wybranych i poniekąd kierujących resztę w kulisy.

Błazny – tak brzmi tytuł filmu Gabrieli Muskały, zrealizowanego niedawno z dyplomantami Wydziału Aktorskiego łódzkiej Szkoły Filmowej. To jednocześnie zjadliwe określenie związane z wizerunkiem aktora jako wyrobnika. W przedstawieniu Agnieszki Jakimiak i Mateusza Atmana odpowiednikami błaznów są małpy bonobo – pokrewne człowiekowi, a jednak zajmujące niższy szczebel ewolucji. Bonobo kurczowo trzymają się sztankietów. Tylko niektórzy członkowie stada chwycą się etatu. Pozostali prawdopodobnie usuną się w zawodowy niebyt. Większość z nich będzie biegać z przesłuchania na przesłuchanie. Z nadzieją na podreperowanie skromnego budżetu lub przełom w karierze.

Dyplomowy *Casting* stanowi autoironiczny komentarz do sytuacji aktorów wchodzących na rynek pracy. Zanim jednak twórcy i twórczynie odpalą broń szybkostrzelną, przedstawienie będzie się toczyć niespiesznie. Pierwsze sceny wręcz trącą naiwnością. Wykonawcy prężą się jak na wybiegu, na rozkaz zmieniają ułożenie ciała oraz mimikę w obrębie „trójkąta smutku” – to możliwa aluzja do filmu Östlunda. Na ekranie pojawiają się nagrania krótkich rozmów ze studentami i studentkami, nawiązujące do *Gadających głów* Kieślowskiego; dyplomanci opowiadają o swoich dążeniach.

Niedługo później, w ascetycznej przestrzeni, zaczyna się właściwy casting. Czwórka wykonawców bierze udział w przesłuchaniach do roli Hamleta i stara się spełnić wygłaszane z offu wytyczne przedstawicieli środowiska teatralnego. Odbywają się i występy odpowiadające na potrzeby „jakości performatywnych”, i te osadzone w prywatnym doświadczeniu, a także feministyczne oraz polityczne reinterpretacje dramatu Szekspira (w drugim przypadku wykorzystano fragment Müllеровskiej *Hamlet-Maszyny*).

Gdy tempo zaczyna siadać, „castingmaszyna” nagle nabiera rozpędu. Odcieleśnione głosy z offu i dystansujące oko kamery ustępują miejsca dynamicznie zmieniającym się konfiguracjom przesłuchujących i przesłuchiwanym. Przedstawienie zyskuje w tym momencie walor niejednoznaczności; rozmywają się granice między castingiem do filmu pornograficznego, sesją coachingową, rozmową kwalifikacyjną do korpo, rekrutacją do niszowego projektu artystycznego, bądź realizowanego pod patronatem szacownej instytucji. Głównym tematem tych minietud jest wypaczenie kultury feedbacku – opartej tu nie na konstruktywnym sprzężeniu zwrotnym, a na afirmacji i samozadowoleniu. Jednostronność aktu komunikacyjnego udaremnia rozwój, wiedzie w ślepe uliczki procesu twórczego. Zresztą nie do końca wiadomo, czy przesłuchania nie są świadomie zastawioną pułapką. Zachowanie jurorów może wynikać z bezkrytycyzmu, zachowawczości – bądź z chęci manipulacji debutantami.

Dramaturgia spektaklu nieuchronnie prowadzi do wybuchu. Najsilniej wyczuwaną emocją nie jest jednak frustracja. Jakimiak i Atman – oraz studenci i studentki współtworzący scenariusz – unikają defetyzmu. W finale świat rozsadza energia buntu. Gniewne monologi (zwłaszcza te w wykonaniu Heleny Rząsy i Hanny Wojtósciszyn) stają w kontrze do pierwszej części *Castingu*. Pytanie „być czy nie być” mimowiednie zmienia się w odpowiedź – „być” zarezerwowano dla artystów o ugruntowanej pozycji. Tylko nieliczni zostaną namaszczeni na ich następców. Aktorzy wykreślają zatem ze słowników złożoną literę H – Hamleta, Holoubka, powidoki heroin i herosów teatru. Choćby na chwilę, by uwolnić się od presji, złapać oddech, rozważyć możliwe ruchy.

Opowieść o małpach bonobo, które w nieskończenie długim czasie są w stanie wystukać na maszynie dzieło Szekspira, prowadzi do konkluzji. Historia teatru jest ciągiem repetycji, zapożyczeń, przywłaszczeń. Przeważnie to aktorzy mierzyli się – i mierzą nadal – z łatką odtwórców. Jednocześnie nierzadko oczekuje się od nich zaangażowania na poziomie ideowym, czy to w sztukę, czy bezpośrednio w życie społeczno-polityczne. W tych skrajnościach łatwo stracić z oczu człowieka i jego indywidualną ekspresję. O tę widoczność walczą castingowani: Emilia Florczak, Maciej Karbowski, Michał Kaszyński, Kamil Książek, Helena Rząsa, Iga Szubelak, Hanna Wojtósciszyn. ■

AUTOR: AGATA TOMASIEWICZ